

Wszystkie marzenia zamknąłem w wielkiej walizce
i moje życie targane wiatrem jak zwiędłe liście
i wszystkie kłamstwa te bardzo małe i te wiele znaczące
wkładam pod szafę
i niech czekają - aż gdzieś słońce!

nie chcę pamiętać niczego co wtedy chciałem
nie chcę być świętym i nie chcę wcale już być ideałem
i ciągle czekam i całe życie przechlapuję w ukryciu
i tylko czasem uchylam wieko
i płaczę po cichu - i płaczę po cichu...
i płaczę po cichu!!!

wszystkie marzenia zamknąłem w wielkiej walizce
i moje życie targane wiatrem jak zwiędłe liście
i pytam siebie czy to co mam - to nie jest więcej niż dałem
nie odpowiadam
i sam już nie wiem czego ja chciałem